GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy franować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 8. | KATOWICE, dnia 25-go sierpnia 1931 r. | Rok XXVIII

Kryzys węglowy świata
i w Polsce

Kryzys węglowy świata w roku bieżącym znacznie się jeszcze zaostrzył wobec lat poprzednich, spowodowany dalszem spadkiem zbytu względnie konsumcji. Zmniejszyła się i wobec tego produkcja, czego następstwem są dalsze redukcje robotników. Najwięcej dotkniętem w tem względzie są kraje, które we wszelkiej mierze skazane są na eksport, jak Ameryka, Niemcy, Anglja i t. d., z wyjątkiem Polski, której eksport w roku bieżącym znacznie się podniósł, wyrównając prawie, zmniejszoną konsumcję krajową.

Porównując z rokiem 1930 przedstawia się produkcja węgla za 5 pierwszych miesięcy jak następuje:

	1930	1931	mniej	czyli
Stany Zjedn. Ameryki	201,366,000 t.	167,240,000 t.	34,126,000 t.	16,9%
Anglja	168,956,000 t.	153,355,000 t.	15,601,000 t.	14,3%
Niemcy	61,533,000 t.	49,953,000 t.	11,580,000 t.	18,8%
Francja	22,674,000 t.	21,194,000 t.	1,480,000 t.	6,6%
Polska	14.967,000 t.	14,573,000 t.	124,000 t.	0,7%

Najwięcej więc zmniejszyła się produkcja węgla w Niemczech, bo 18,820, najmniej w Polsce, bo nawet nie jeden procent. O ile się produkcja i zbyt węgla w Polsce utrzymały na temsamem nieomal poziomie, jak w roku ubiegłym, to dzięki tylko większemu zbytowi węgla do innych państw. Zwiększył się mianowicie zbyt do Francji, Belgij i Włoszech o 45% i do państw bałtyckich 10%.

Z zbliżaniem się jesieni, lekkie daje się zauważyć polepszenie zbytu w kraju podczas lipca b. r. — Produkcja w lipcu podniosła się bowiem na 3,162,516 ton. wobec 2,755,011 ton w czerwcu, czyli na jedną dniówkę na 117,130 ton wobec 114.792 ton w czerwcu.

Zbyt ogólny wynosił w lipcu 2.795.334 ton wobec 2,419.020 ton w czerwcu. Zbyt krajowy wynosił z tego w lipcu 1,530.055 ton wobec 1.237,800 w czerwcu, czyli podniósł się o 6%, podlega głównie na pokrywaniu się zimowym przez kolei oraz przemysłu cukrowego wobec zbliżającej się kampanji cukrowej. W innych gałeziach przemysłu niestety nie podniosło się zapotrzebowanie. Również nie ruszyło jeszcze normalne pokrywanie się węglem opałowym.

Należy się więc na ogół spodziewać lekkiej joprawy zbytu. Poprawa będzie miała niestety tylko charakter prześciowy jako zwykły objaw jesienno-zimowy.

Obawiać się należy z początkiem roku następującego ponownego zaostrzenia, o ile do tego czasu nie nastąpi odprężenie sytuacji gospodarczej i temsamem większe zapotrzebowanie węgla w kraju. Nie od nas to jednakowoż jest zależnem czy i kiedy odprężenie gospodarcze nastąpi.

Ponosi niestety i nadal ofiary kryzys w największej mierze robotnik. Setki tysięcy górników jest bowiem całkiem bez pracy, lub zmuszonych do licznych w miesiącu świętówek. W Polsce zredukowano *w tem tylko roku około 8000 górników.* Znamienną przy tem jednakże jest rzeczą, że pomimo tak poważnej redukcji robotników, produkcja ilościowo stoi na prawie, że tem samem poziomie, co w roku zeszłym, czyli że załogi zmniejszono o *8000* robotników, *wydały nieomal to samo, co o 8000 liczniejsze załogi w roku zeszłym.* Liczby powyższe same mówią za siebie i faktem jest, że korzyści wypływające z tego wyłącznie tylko bierze dla siebie właściciel, kapitalista.

Stan przemysłu węglowego
w Państwie Polskim w maju 1931 r.

Sytuacja w polskim przemyśle węglowem w maju w porównaniu z kwietniem uległa dalszemu pogorszeniu się pod wpływem znacznego spadku zapotrzebowania na rynku wewnętrznym.

Zmniejszenie się zbytu węgla na rynku krajowym, jak też osłabienie jego natężenia zaszło w związku ze słabszem zapotrzebowaniem w okresie sezonu letniego oraz wskutek trwającej nadal depresji gospodarczej. Przyczyniły się do tego również strejk i lokaut w okręgu Bielskim oraz częściowy strejk w cegielniach okręgu Łódzkiego. Szczególnie bardzo spadło zapotrzebowanie na węgiel opałowy. Handel bowiem jak również poważniejsi konsumenci z powodu pogorszenia się sytuacji na rytku pieniężnym wstrzymali się niemal całkowicie od uzupełnienia i gromadzenia zapasów już w dobie obecnej na miesiące zimowe. Także rolnictwo z powodu silnego kryzysu jaki obecnie przeżywa, jak również zajęte pracami wiosennemi, zaprzestało prawie zakupywać węgiel potrzebny mu w miesiącach najbliższych. Wprawdzie koleje zwiększyły w maju ustaloną poprzednio normę o 25%, jednakże te zwiększone dostawy kolejowe nie skompensowały ubytku w zbycie gatunków opałowych węgla. W zbycie gatunków przemysłowych uzewnętrzniało się naogół słabe zresztą i nieznaczne ożywienie. Wpłynęły na to zwiększone zakupy węgla ze strony cukrowni, które przygotowują się już w chwili obecnej do przyszłej kampanji. Również lekkie ożywienie zaznaczyło się w przmyśle cementowym i ceramicznym, wzrost jednak zapotrzebowania ze strony tych gałęzi sezonowych, zależnych ściśle od rozmiarów prac inwestycyjno-budowlanych, jest nieznaczny w porównaniu z analogicznemi okresami lat ubiegłych. Natomiast pewne zmniejszenie zapotrzebowania węglowego ujawniło się ze strony elektrowni i w gazowni, zapotrzebowanie innych gałęzi produkcji nie uległo prawie żadnym zmianom. Wogóle zapotrzebowanie na węgiel dla celów przemysłowych z powodu złej sytuacji gospodarczej jest w dalszym ciągu nieznaczne, a ożywienie, jakie się w maju ujawniło ze strony niektórych gałęzi, było bardzo słabe i zamulowane zostało przez osłabienie się popytu ze strony pozostałych gałęzi produkcji. Spadek zbytu węgla w kraju jest więc wyrazem wyraźnego pogorszenia się możliwości zbytowych na co wskazuje także i ten fakt, że ustalone na maj wysyłki licencyjne nie zostały bynajmniej przez poszczególne towarzystwa osiągnięte, czyli że możliwości zbytowe pogorszyły się wbrew pierwotnym przypuszczeniom.

Natężenie ogólnego zbytu węgla kamiennego w maju nieznacznie się zwiększyło w porównaniu z kwietniem, co zostało spowodowane wzrostem eksportu, przyczem zwiększenie się wywozu dotyczyło tylko rynków wolnej konkurencji, eksport bowiem na rynki konwencyjne a w szczególności do Austrji i Węgier spadł dość poważnie.

W wyniku tej konjunktury oraz w związku z mniejszą o 1 ilością dni roboczych w maju w porównaniu z kwietniem wydobycie węgla kamiennego spadło o około 8%.

Zapasy na zwałach kamiennych wzrosły.

Stan przemysłu koksiarskiego w maju w porównaniu z kwietniem przy utrzymanej produkcji wykazał pewien spadek zbytu ogólnego.

W przemyśle brykeciarskim przy zwiększonej produkcji nastąpił dość znaczny wzrost zbytu ogólnego.

Liczbowo stan przemysłu węglowego w maju w poszczególnych rejonach węglowych i w całem Państwie w stosunku do poprzedniego miesiąca ilustruje następujące zestawienie (w tys. ton):

Rejony węglowe	Wydobycie	zbyt do kraju	Eksport	Zapasy na zwałach
Śląski	2129	913	1021	1340
Dąbrowski	426	253	133	602
Krakowski	122	107	1	78
Razem	2677	1273	1153	2020
kwiecień	2902	1373	1101	1919
maj w stos. do kwietnia rb.	—225	—100	+54	+101
maj r. 1930	2671	1372	938	2160
maj r. 1931 w stos. do maja 1930 r.	+6	—99	+217	—140

Z danych zestawienia tego wynika, że wydobycie węgla kamiennego w maju wynosiło 2677 tys. ton czyli w stosunku do kwietnia zmniejszyło się o 225 tys. ton. Przeciętne dzienne wydobycie (przy 24 dniach roboczych) zmniejszyło się o około 5 tys. ton i wynosiło 111 tys. ton.

Ogólny zbyt węgla kamiennego w maju zmniejszył się o 46 tys. ton w porównaniu z miesiącem poprzednim i wynosił 2428 tys. ton, przyczem na zbyt krajowy przypada 1273 tys. ton, t. j. o 100 tys. ton mniej, a na eksport 1155 tys. ton a zatem o 54 tys. ton więcej niż w kwietniu.

Zapasy węgla kamiennego na zwałach kopalnianych zwiększyły się o 101 tys. ton i wynosiły 2020 tys. ton.

Eksport węgla kamiennego do poszczególnych krajów w maju ilustruje następujące zestawienie:

Kraje	1931 kwiecień (w tysiącach ton)	1931 maj (w tysiącach ton)
1. Na rynki konwencyjne	265	221
a) Na rynki środkowo-europejskie	236	198
do Austrji	152	117
na Węgry	37	18
do Czechosłowacji	47	63
do Niemiec	—	—
b) Na inne rynki konw.	29	23
do Gdańska	23	16
do Jugosławji	6	7
2. Na rynki pozakonwenc.	764	846
a) Na rynki północne	544	618
do Szwecji	263	272
do Norwegji	47	83
do Danji	121	140
do Finlandji	36	62
do Łotwy	40	33
do Litwę	5	3
do Estonji	7	4
do Kłajpedy	6	8
do Rosji	14	10
do Islandji	5	3
b) Na inne rynki europ.	212	222
do Francji	105	108
do Italji	58	64
do Rumunji	6	4
do Szwajcarji	11	11
do Holandji	9	13
do Belgji	23	20
do Hiszpanji	—	2
c) Na rynki pozaeurop.	8	6
do Egiptu	—	—
do Algieru	—	6
do Brazylji	8	—
3 Węgiel okrętowy	72	88
Eksport całkowity	1101	1155
Przeładuek w portach:		
w Gdańsku	494	529
w Gdyni	320	377
Razem	814	906

Dane powyższe wykazują, że w maju wywieziono na rynki konwencyjne 221 tys. ton, t. j. o 44 tys. ton mniej niż w kwietniu, przyczem na rynki środkowo-europejskie ,t. j. do Austrji, Węgier i Czechosłowacji wywieziono 198 tys. ton czyli o 38 tys. ton mniej, na inne rynki konwencyjne, t. j. do Jugosławji i w. m. Gdańska 23 tys. a zatem o 6 tys. ton mniej.

Na rynki pozakonwencyjne wywieziono 846 tys. ton t. j. o 82 tys. więcej niż w kwietniu, przyczem eksport do państw północnych wynosi 618 tys. ton, t. j. o 74 tys. więcej, do innych europejskich państw pozakonwencyjnych 222 tys. ton, t. j. o 10 tys. ton więcej. Wywóz na rynki pozaeuropejskie wynosił 6 tys. ton, a zatem zmniejszył się o 2 tys. ton.

Ilość wywiezionego węgla okrętowego zwiększyła się o 17 tys. ton, wynosząc 88 tys. ton.

Udział rejonów Śląskiego i Dąbrowskiego oraz procentowy udział poszczególnych rynków w ogólnym eksporcie w maju przedstawiał się następująco:

Rynki	Rejony: Śląski 1000 ton	Śląski %	Dąbrowski 1000 ton	Dąbrowski %	Razem 1000 ton	Razem %
Na rynki komwencyjne . .	197	19,30	23	17.29	220	19,05
„ rynki północne	567	55,53	51	38,35	618	53,55
„ inne rynki europeiskie .	154	16,06	58	43,61	222	19,24
„ na rynki pozaeuropejskie	6	0,59	—	—	6	0,52
Wiegiel okrętowy	87	8,52	1	0,75	88	7,63
Razem	1021	100.00	133	100.00	1154	100.00

Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego zagranicę wynosiła 48 tys. ton, a zatem zwiększyła się w porównaniu z kwietniem o 4 tys. ton.

Wysyłka ze Śląska wynosiła około 42 tys. ton, a zatem zwiększyła się o 4 tys. ton, a z rejonu Dąbrowskiego ok. 6 tys. ton czyli utrzymała się na poziomie poprzedniego miesiąca.

Liczba robotników zapisanych końcem miesiąca w kopalniach węgla kamiennego całego Państwa wynosiła:

Rejony	Ilość robotników kwiecień	maj	Wzrost wzgl. spadek w stosunku do kwietnia
Śląski	74.192	72.163	—2029
Dąbrowski	26.040	25.775	— 265
Krakowski	8.012	7.972	— 40
Razem	108.244	105.910	2334

W związku ze zmniejszeniem się załogi robotniczej w kopalniach węgla kamiennego, ilość zarejestrowanych bezrobotnych w całem górnictwie zwiekszyła się o 782 osób i wynosiła na dzień 31 maja 13.880 osób.

Przeciętnie wydobycie węgla na 1 robotniko-dniówkę w kopalniach węgla kamiennego całego Państwa w maju wynosiło 1.300 kg., a zatem zmniejszyło się o 17 kg.

Płace robotnicze. W związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej w całem górnictwie węglowem zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego orzeczeniem arbitra, wyznaczonego przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej, pozostaje bez zmiany i dotychczasowa umowa przedłużona zostaje do dnia 31 marca 1932 r.

Ceny węgla w kraju loco kopalnia pozostały w maju niezmienione, również nie uległy zmianie ceny węgla eksportowego do krajów konwencyjnych. Ceny węgla fob Gdańsk Gdynia w związku z zaostrzającą się konkurencją węgla brytyjskiego i reńsko-westfalskiego wykazywały pewną tendencję zniżkową i wynosiły dla grubych gatunków węgla górnośląskiego do 1 sh a dla węgla dąbrowskiego do 10 sh za tonę.

Produkcja koksu w maju w porównaniu z kwietniem utrzymała się niemal na tym samem poziomie t. j. wynosiła 109.498 ton wobec 109.461 ton. Zbyt ogólny koksu zmniejszył się o 2946 ton i wynosił 82.757 ton. W koksiarniach zatrudnionych było w miesiącu sprawozdawczym 2.295 robotników.

Produkcja brykietów w maju w porównaniu z kwietniem zwiększyła się o 130 ton i wynosiła 17.763 ton, również zwiększył się ogólny zbyt brykietów o 3.209 ton i wynosił 19.494 ton. W brykieciarniach zatrudnianych było w maju 164 robotników.

Węgla brunatnego w maju wydobyto 2.254 ton, t. j. o 654 ton mniej niż w kwietniu, również zmniejszył się zbyt krajowy z porównaniem z miesiącem poprzednim. Załoga robotnicza w kopalniach węgla brunatnego wynosiła w maju 188 robotników.

Gdzie porównanie?

Ogólnie słyszy się słowo „kryzys".

O kryzysie mówi robotnik, kupiec, rzemieślnik, wielki przemysłowiec, ob szarnik, urzędnik a nawet dyrektor! Ciężkie czasy stwierdzają ponuro wszyscy.

Coś tu musi być w nieporządku. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby do licha wszyscy przeżywali kryzys. Ktoś musi mówić naprawdę. Kto? W ostatnich dniach podano kilka przykładów z stosunków w łódzkim przemyśle włókienniczem. Bardzo to pouczające przykłady i to:

W jednej z fabryk łódzkich pobory 9 dyrektorów (bez tantjem) wynoszą rocznie 1 miljon 975 tys. 455 złotych. Urzędników i majstrów 310 pobiera 1.550.760 złotych. Robotników zaś 2800 zarabia rocznie 5.027.248 złotych czyli urzędnik zarabia 43 część poborów jednego pana dyrektora a robotnik zaledwie 153 część. W śląskich przedsiębiorstwach jeszcze gorzej wygląda. Kto więc może mówić o kryzysie? A kto z narzekań robi sobie sport niegodny?

Zdaje się, że powyższe liczby mówią same za siebie i uzbytecznia się szukać odpowiedzi na te pytanie.

Panowie dyrektorzy są liberałami, mówią o postępie prawach człowieka, poszanowaniu pracy. Wogóle lubią ładnie i wzniośle mówić same słowa a żadne czyny!

Daliby sobie spokój ci panowie, z gadaniem o kryzysie i o postępie.

Tak długo dopóki człowiek będzie zarabiał aż tyle co 153 inn. ludzi, każde wzniosłe słowo z ich strony uderzać musi jak bicz. A bezkarnie kogoś stale bić nie można.

Piękne słowa, podłe czyny!

Fundusz Bezrobocia w roku 1930

Ukazało się w tych dniach sprawozdanie z Funduszu Bezrobocia. Sprawie tej poświęcamy poniżej nieco więcej miejsca.

Fundusz Bezrobocia istnieje w Pol sce od roku 1924.

Zwykle w czasach pomyślnej konjunktury fundusz tego rodzaju powinien gromadzić zapasy na czasy gorsze. Zapasy naszego funduszu niestety nie były takie, aby wystarczyć mogły na obecnie ciężkie czasy. Deficyt wzra stał z roku na rok i pod koniec 1930 osiągnął znaczną sumę bo wynoszącą 27.230.000 złotych.

W roku ubiegłym wpływy z wkładek ubezpieczon. wynosiły 31.965.000 złotych, podczas gdy w roku 1929 dały one 34.057.000 złotych.

Spadek wpływów spowodowany został obniżeniem stawek ubezpieczeniowych z 2 proc. w roku 1929 na 1.8 proc. w roku 1930, oraz zmniejszeniem się liczby ubezpieczonych z 1.004.913 do 913.901 w roku ubiegłym. Z drugiej jednak strony powiększono zakres przymusowo ubezpieczonych w roku ubiegłym w ten sposób, że ubezpieczeniu temu musieli podlegać również i małoletni od lat 16, oraz zakłady zatrudniające już tylko 5 pracowników.

Mimo tego ogólna liczba ubezpieczonych jak widzimy zmalała, co jest oczywiście oznaką przeżywanego kryzysu gospodarczego.

Przeciętna wkładka na ubezpieczonego w roku 1929 wynosiła 50.83 zł, w roku zaś ubiegłym podniosła się ona do 50.91. Nie jest to jednak wynikiem wyższych zarobków, gdyż te w tym roku obniżyły się, lecz zmienionego sposobu obliczenia wysokości wkładek

Mianowicie od 23 stycznia 1930 r. podniesiono najwyższą normę dziennego zarobku od którego oblicza się wkładkę z 7.50 do 10 złotych.

Ta zwiększona norma wymiaru opłat na Fundusz Bezrobocia w dobie kryzysu, musiała oczywiście zaciężyć na życiu gospodarczem i nie przyczyniła się do jego wzmocnienia. Rzecz jasna, że zakłady pracy nie mogły wywiązać się z nałożonych na nie ciężarów, co spowodowało znaczne zadłużenie w Funduszu, wynoszące pod koniec roku 1930 sumę 9.231.800 zł. a w tem przeszło 1.245.500 określono jako wątpliwe.

Zaległości ściągane są na drodze sądowej: sumy należne od zaskarżonych dłużników, względnie oddane do wyegzekowania wynoszą 4.8 miljona złotych.

Zaległości samorządów dochodzą do 1.3 miliona złotych.

Kolejna wysokość wkładek na jednego zabezpieczonego w roku 1930 była następująca w złotych:

śląskie	59,21
m. st. Warszawa	56,04
lwowskie	54,04
pomorskie	54,03
poznańskie	53,18
krakowskie	48,54
łódzkie	48,52
warszawskie	47,89
stanisławowskie i tarnopolskie	44,80
lubelskie	43,47
kieleckie	43,36
białostockie	42,80
poleskie	40,03
wileńskie i nowogrodzkie	38,83
wołyńskie	29,07

Kryzys gospodarczy spowodował oczywiście znaczny wzrost bezrobocia. I tak w roku 1929 zarejestrowanych bezrobotnych było w Polsce 209.103.

Przeciętna liczba osób, pobierających zasiłki w roku 1929 wynosiła 53.319 a w roku 1930 zwiększyła się ona prawie dwukrotnie dochodząc do 106.425.

Równolegle z tem zwiększyły się i kwoty wypłaconych zasiłków. W roku 1929 wypłacono bezrobotnym ogółem 49,8 miljonów, a w roku 1930 104.4 miljonów złotych.

Przeciętna wysokość tygodniowego zasiłku dla jednego bezrobotnego wynosiła 19.09 złotych tygodniowo. Ponieważ bezrobotny może pobierać zasiłki najwyżej w przeciągu 17 tygodni, przeto najwyższy przeciętny za siłek wyniósł 324 złote.

Obliczając przeciętną sumę wypłaconych zasiłków na rok na jednego bezrobotnego w złotych otrzymamy następujące cyfry dla poszczególnych województw:

śląskie	1137,51
poznańskie	1084,67
pomorskie	1066,54
lubelskie	1049,58
białostockie	1038,85
krakowskie	1055,37
łódzkie	988.98
lwowskie	982,31
m. st. Warszawa	977,43
poleskie	936,72
wołyńskie	916,85
kieleckie	860,33
warszawskie	853,60
stanisławowskie i tarnopol.	830,63
wileńskie i nowogródzkie	796,60

Wzrosły również i koszty administracyjne Funduszu: W roku 1929 wyniosły one 5.769.000 złotych, w roku 1930 — 9.055.000 złotych.

W stosunku do ogólnej sumy wydatków wynoszących 113.557.000 złotych, na koszty administracyjne idzie około 8 procent.

Oto po krótce najważniejsze liczby ze wspomnianego sprawozdania. Wynika z nich, że stan Funduszu Bezrobocia nie przedstawia się różowo. Jednakże stwierdzić wypada, że nie jest on jeszcze opłakany. W Niemczech i Anglji niedobór takiego funduszu osiągnął setki miljonów i skarb państwa w tych krajach znalazł się wobec bardzo trudnego zadania a istnienie samego funduszu zostało poważnie zagrożone.

Maszyna pozbawia pracy robotnika

Czy człowiek stworzył maszynę na swoje błogosławieństwo, czy na za gładę? Czy przy pomocy maszyny zwycięża materję, czy też staje się jej niewolnikiem? Czy maszyna zwiększa bezrobocie czy daje ludziom pracę?

Oto kilka z licznych pytań, które w czasach ciężkiego kryzysu ekonomicznego padają pod adresem maszyny. Inżynier Stuart Chase, Amerykanin,p oświęcił temu zagadnieniu obszerne dzieło pod tytułem: „Moloch maszyna", w którem stara się ustalić stosunek między człowiekiem i maszyną.

Nie da się zaprzeczyć, że dzięki wprowadzeniu maszyny pracy poszczególnego człowieka stała się łatwiejsza i mniej męcząca. Ale maszyna przyjaciel jednostki, jest wrogiem masy. Cyfry, zaczerpnięte ze statystyki amerykańskiej, na której opiera się Stuart Chase, mówią o tem dość wyraźnie.

W roku 1919 Ameryka liczyła 25.000.000 robotników, w roku 1928 tylko 23.325.000. Cyfra ta jest bardzo wymowna: w ciągu dziewięciu lat 1.675.000 ludzi straciło zarobek, gdyż zastąpiono pracę ręczną pracą mechaniczną. Przyjrzyjmy się pod przewodnictwem pana Chase, jak zmechanizowanie Ameryki odbiło się na poszczególnych dziedzinach życia.

Ilość niższych funkcjonarjuszy kolejowych pomimo rozbudowy sieci spadła o 150.000. Dzięki tylko wprowadzeniu automatycznych kas można było zredukować personel z 1500 na 470 ludzi. Koleje Boston i Moine posiadają automatyczne regulatory, co znowu pozwoliło oszczędzić 399 ludzi. Obsługi stacyj podziemnej kolei spadły z jedenastu ludzi na dwóch.

Punkty sprzedaży cygar i papierosów zastąpiły automaty. Automatyczne posypywaczki ulic piaskiem odebrały pracę pięciu ludziom na automat. Zautomatyzowanie sieci telefonicznej w Nowym Jorku uczyniło zbytecznemi wszystkie telefonistki. Maszyna do napełniania flaszek robi tyle co 18 ludzi, a mechaniczna młockarnia tyle, co 130. Dla obrobienia 10.000 akrów ziemi dawniej trzeba było 500 ludzi i 1000 wołów. Dziś tylko 10 ludzi i dziesięć pługów. Elektryczna maszyna do szycia najnowszego typu robi w godzinę to, co zrobić mogą ręce w ciągu 539 godzin. I tak dalej i tak dalej.

Co się dzieje z tymi wszystkiemi ludźmi, których maszyna wykreśliła i liczby pracujących. W Ameryce powiada Stuart Chase, wcale sporą część bo 500.000 wchłonęły „lekkie zawody" jak szmugiel alkoholu. Część pracuje w zawodach nieproduktywnych — kosmetyka, kino. Część znalazła zatrudnienie w dziedzinach nowych, jak radjo.

Ale prócz wzrostu bezrobocia jest jeszcze inny wzgląd, który każe panu Chase, zapatrywać się sceptycznie na pożytek mechanizowania naszego życia. To spadek dobroci towaru, stojący w stosunku wprost proporcjonalnym do ilości wytwarzanych przedmiotów. Zmechanizowanie produkcji musi prowadzić do nadprodukcji. I tu cyfry mówią okrutną prawdę: z 730 miljonów butów, wyrabianych w Ameryce, tylko 330 miljonów może znaleść się na nogach. W innych branżach stosunek produkcji do konsumcji jest jeszcze groźniejszy, bo jak 3 i 4 do jednego.

Niewiele lepiej przedstawia się sto sunek sprzedających do kupujących. I tu jeden do dwóch nie jest rzadkością.

Nadprodukcja musi prowadzić do spadku wartości towaru. Tylko przez produkowanie rzeczy nietrwałych można sztucznie rozszerzyć pojemność rynku. Poważnym sprzymierzeńcem jest tu moda, która każe po jakimś czasie wyzbywać się rzeczy jeszcze zdatnych do użytku.

Okrucieństwo Molocha wzrasta z każdym rokiem. Z każdym rokiem więcej jest takich, którzy nie są potrzebni. Spadek 1.675.000 robotników w ciągu dziewięciu lat jest faktycznie o wiele groźniejszy: przecież ludność wzrosła...

Stuart Chase nie podaje środków zaradczych przeciwko złu, które wytworzyła mechanizacje życia współczesnego. Zadaniem jego dzieła jest wykazać na cyfrach, jak to zmechanizowanie zaważyło na całokształcie życia gospodarczego Ameryki.

Książka jego jest jeszcze jednym etapem walki o człowieka, która coraz szersze kręgi zatacza na drugiej półkuli świata.

Obniżenie świadczeń w knapszaftach niemieckich

Jak już w jednym z poprzednich numerów donosiliśmy, położenie knapszaftów niemieckich jest katastrofalne.

Z powodu zredukowania wielkiej liczby robotników po kopalniach w Niemczech wpływa coraz to mniej składek do kasy knapszaftowej. Ponieważ z drugiej strony liczba inwalidów i wdów rządzących zapomóg knapszaftowych stale się powiększa w kasie pensyjnej „Reichsknappschaftu", nastąpił niedobór wynoszący 100 miljonów marek. Aby „Reichsknappschaft" dalej się utrzymał, dopłaci rząd do kasy wskutek niedoboru 70 miljonów marek, lecz pod tym warunkiem, że

ostatnie 30 miljonów niedoboru zostanie pokryte przez skrócenie zapomóg.

Dla tych przyczyn Prezydent Rzeszy rozporządził, że od 1. lipca br. zapomogi knapszaftowe muszą zostać obniżone. Na mocy tego obowiązującego rozporządzenia „Reichsknappschaft" zarządził następujące obniżenie zapomóg knapszaftowych od lipca br.

Wszystkie zapomogi płacone przez knapszaft zostaną o 10 procent (a więc 10 fenigów od każdej marki) zmniejszone. Oprócz tego zapomoga dla dzieci (Kindergeld) będzie wynosić tylko 5 marek na miesiąc. Zapomogi dla sierot zostaną o połowę zmniejszone. Zapomoga pośmiertna zostanie o jedną trzecią skrócona. Leczenie inwalidów i wdów nastąpi od 1. lipca tylko przez lekarzy obwodowych. Pensje takich inwalidów, którzy w przedsiębiorstwach pracowali, które obecnie do Reichsknappschaftu już nie należą, zostaną o połowę obniżone. Wdowy, które ponownie do stanu małżeńskiego wstąpią, kwoty wyposażenia nie będą otrzymywać.

Obniżenie zapomóg jest tymczasowe i przewidziane tylko do końca marca 1932 roku.

Wskaźnik płac robotniczych

Pod tytułem „Wskaźnik stawek płac zarobkowych w Polsce", ukazała się w odbitce Gł. Urz. praca p. J. Ettingera.

Uwagę naszą w omawianej pracy zwraca ciekawa tabelka 2, opracowana przez p. E. Tabelkę dla informacji przytaczamy poniżej.

Wskaźnik wypłaconych zarobków.

1927—100 1925—1930

Rok i kwartały		Ogólna suma zarobk.	Przeciętny zarobek robotniczy	Rok i kwartał		Ogólna suma zarobk.	Przeciętny zarobek robotniczy
1925	I	89,1	99,1	1928	I	116,5	111,9
	II	92,5	99,6		II	118,2	111,0
	III	81,1	88,5		III	121,2	118,0
	IV	70,3	76,1		IV	129,6	119,0
1926	I	64,4	69,2	1929	I	125,7	115,9
	II	66,7	79,8		II	129,2	118,8
	III	78,8	83,2		III	123,7	115,3
	IV	87,0	91,0		IV	130,1	121,2
1927	I	93,8	96,3	1930	I	115,8	104,5
	II	97,1	98,1		II	113,1	106,2
	III	100,5	99.7		III	112,9	110,8
	IV	108,9	105,9		IV		

Niewdając się tutaj w rozważania co do metody, zastosowanej przy układaniu wskaźnika chcemy tylko tutaj skonstatować, że przy uwzględnieniu tego współczynnika bezrobocia, już w pierwszych 3-ch kwartałach roku 1930, stan dochodów klasy robotniczej zmniejszył się o 15—18 punktów w porównaniu do lat 1928—1929.

Znaczny spadek spożycia skutkiem ogólnego zubożenia

Bezrobocie fatalnie wpływa na konsumcję wszelkiego rodzaju artykułów.

Wódka i tytoń tracą powodzenie.

Dane statystyczne, dotyczące konsumcji najważniejszych artykułów spożycia w kraju, przynoszą nam cyfry niezwykle interesujące i mówiące o wielkiem zubożeniu mas i szalonym wprost ograniczaniu potrzeb przez szerokie sfery ludności.

Pierwszą przyczyną tego jest niewątpliwie bezrobocie. Jasną jest bowiem rzeczą, że przedewszystkiem ograniczają do minimum wszelkie zakupy bezrobotni, którzy z otrzymywanych zasiłków nie są w stanie zaspakajać normalnie swoich potrzeb.

Rodziny bezrobotnych zmuszone do pomagania pozbawionym pracy krewnym, również muszą oszczędzać na innych wydatkach.

Obecnie sytuacja ta może ulec dalszemu pogorszeniu wskutek zastosowanej obniżki płac, co naturalnie, zmniejszy w dalszym ciągu zdolność nabywczą społeczeństwa.

Dane statystyczne, charakteryzujące spożycie najważniejszych artykułów na rynku wewnętrznym, dają nam porównanie dwóch lat ostatnich, dotyczące miesiąca lutego w roku 1931 i 1930.

Okazuje się, że przed rokiem sprzedano w lutym 21.906 ton cementu, a w roku bieżącym tylko 8.621. Nafty sprzedano w całej Polsce w lutym ub. r. 11.487 ton. Cukier spadł z 23.243 na 23.054 tony, a więc stosunkowo bardzo niewiele.

Bardzo poważnie spadł tytoń, bo kiedy w lutym ub. r. sprzedano go za 52.129.000 złotych, to w roku bieżącym tylko za 46.681.000 zł. Jeszcze większy spadek wykazuje spirytus do picia, z 3978 hektolirów na 2513. Wręcz katastrofalnie spadła konsumcja zapałek, bo z 10.400 skrzyń (po 5000 pudełek w każdej) na 3188.

Zestawienie tych kilku najważniejszych artykułów spożycia plastycznie mówi o znacznych rozmiarach kryzysu gospodarczego jaki trapi kraj i odbija się fatalnie na zdolności konsumcyjnej szerokich mas ludności.

Wskaźnik drożyźniany w roku 1930

Nie płace więc, a ceny winny ulec obniżeniu.

Biuro Statystycznego Pracy w Waszyngtonie ogłosiło statystykę rozwoju cen w poszczególnych krajach, która wyraża się w skaźnikach drożyźnianych. Statystyka ta przedstawia się następująco (zasada wskaźnika drożyźnianego jest przyjęta jako 100 punktów w 1914 roku) w porządku alfabetycznym:

	rok 1914	1923	1928	1929	1930
Anglja	100	169	165	165	157
Francja	100	334	519	555	580
Niemcy	100	142	151	154	148
Włochy	100	494	530	542	530
St. jZedn.	100	170	170	170	167

Dla Belgji jako podstawa do powyższych obliczeń jest 100 punktów 1921 roku. Rozwój wskaźnika: 100 punktów w 1921 roku, 109 p. w 1923 r., 209 p. w 1928 r., 220 p. w 1929 r., 230 p. w 1930 r.

Dla Polski zaś, przyjęto za zasadę do powyższych obliczeń 100 punktów 1924 r. Rozwój wskaźnika: 100 punktów w 1924 r., 115 w 1925 r., 122 w 1928 r., 125 w 1929 r., 117 w 1930 r.

Jak wynika z powyższych cyfr, jedynie Francja i Belgja nie obniżyły cen w 1930 roku. Kraje w których wskaźnik po wojnie i po stabilizacji wzrósł najsilniej, to Włochy, Belgja i Francja. Tem należy sobie tłumaczyć niespotykaną dotąd konkurencje towarów zagranicznych na rynku francuskim, a co za tem idzie, pewien zastój w przemyśle.

Jedynym środkiem przeciw tej fali, to obniżenie cen!

—o—

Podania przez bezrobotnych

należy kierować do właściwych urzędów

W dniu 6 czerwca 1931 r. zwrócił się Minister Pracy i Opieki Społecznej do Panów Wojewodów pismem okólnem wskazującym na to, że do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz do innych władz centralnych napływa cały szereg podań w sprawach otrzymania zasiłku z tytułu bezrobocia pracy, zapomóg i t. p.

Pan Minister stwierdza, że kierowanie pism do władz najwyższych jest niecelowe, gdyż ostatecznie podania te zostają przysyłane urzędom spełniającym dane czynności do właściwego załatwienia, a wobec tego iż przechodzą one przez szereg nieraz Ministerstw oraz instancyj, sprawa się przewleka i częstokroć staje się już nieaktualną, obarczając jedynie władze i urzędy bezużyteczną pracą.

Nadto petenci wskutek nieświadomości co do elementarnych wymogów ustawowych w sprawie otrzymania zasiłku z Funduszu Bezrobocia zwracają się bardzo często z prośbami, które ze względu na wyraźne, obowiązujące w tej materji przepisy uwzględnione być nie mogą. Naraża to tylko bezrobotnych na wyzysk ze strony różnych „biur porad i próśb", które nie bacząc na interes bezrobotnego podejmują się pisania podań, swój zysk jedynie mając na oku.

Celem zapobieżenia temu poleca PP. Wojewodom podanie do publicznej wiadomości za pomocą prasy lub dzienników wojewódzkich oraz drogą ogłoszeń w urzędach wojewódzkich, starostwach, Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy, instytucjach zastępczych Funduszy bezrobocia (gminy) następujących wskazówek:

I. W sprawach dostarczenia pracy właściwe są wyłącznie Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy (na Śląsku Komunalne Urzędy Pośrednictwa Pracy) względnie ich oddziały. Bezrobotny winien natychmiast po utracie pracy przedewszystkiem zarejestrować się we właściwem Państwowem Urzędzie Pośrednictwa Pracy (Komunalnym Urzędzie Pośrednictwa Pracy) i tam czynić starania o uzyskanie pracy. Zgłoszenie podań o pracę do innych władz i urzędów jest niecelowe.

II. W sprawach zasiłku Funduszu Bezrobocia właściwe są organa Funduszu Bezrobocia przytem:

1. Zarządy Obwodowe Funduszu Bezrobocia względnie instytucje zastępcze pełniące ich czynności wydają decyzję w I-ej instancji.

2. Od decyzji Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia przysługuje zabezpieczonemu w terminie dni 8, licząc od dnia otrzymania zawiadomienia, prawo odwołania no Obwodowej Komisji Odwoławczej Funduszu Bezrobocia, działającej w siedzibie Zarządu Obwodowego; pismo odwoławcze bezrobotny winien wnieść do tego samego Zarządu Obwodowego, którego postanowienie zaskarża.

3. Orzeczenie Obwodowej Komisji Odwoławczej może być przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na wniosek Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia skasowane, zatem ewent. podania w tych sprawach należy kierować bezpośrednio do Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia.

Po wyczerpaniu podanego powyżej toku instancyj w sprawach zasiłku bezrobotnym żadne środki prawne do uchylenia niekorzystnej dla siebie decyzji nie przysługują i wszelkie dalsze ubiegania są o zasiłek pozostanie bez skutku.

Bezrobotni winni szczególną uwagę zwrócić na czasokres ustanowiony dla zgłoszenia prawa do świadczeń zabezpieczonych (miesiąc od rozwiązania stosunku najmu pracy) oraz czasokres wspomniany w punkcie 2 niniejszego pisma okólnego (8 dni od doręczenia decyzji Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia), gdyż bardzo często są wypadki ich przekroczenia, w następstwie czego bezrobotny traci prawo do zasiłków względnie zamyka sobie drogę do załatwienia sprawy w trybie odwoławczym.

—o—

Dwudziestopięciolecie

Zjednoczenia Zawodow. Polskiego w Gdańsku

Naprawdę, kto był świadkiem tej uroczystości dwudziestopięciolecia Z. Z. P. w Gdańsku widząc tak liczne zgromadzone rzesze Polaków obojga płci na niej, ten choćby niechęcią pałał do tej organizacji, to jednak przyznać by musiał, że to najlepszy dowód twórczej dla rzesz rob. polskich i dla Polski — pracy.

Naturalnie że władze duchowne niem. w Gdańsku popełniły wielki błąd dla kościoła ale i niemczyzny w Gdańsku, że zakazały odprawić nabożeństwo nawet na dziedzińcu ogrodzonym Gimnazji, gdzie nie wolno było — mimo postawionego już ołtarza mszy św. odprawić, a trzeba było to uczynić w malutkiej kapliczce, gdzie setka ludzi nie wejdzie.

Naturalnie, że Polacy mają jedno więcej doświadczenie o zrozumieniu przez Niemców sprawy kościoła, jak chodzi o Polaków. Dla hitlerowców z Niemiec jest wszystko otwarte, ale dla Polaków, choć to był obchód czysto społeczny, apolityczny — nic niema. To też dużo rodaków było markotnych na takie poczynanie władz duchowych w Gdańsku. Mówiono, że trzeba było zrezygnować zupełnie z nabożeństwa, albo zjazd cały urządzić tuż przy granicy w Polsce. Boicie się Niemcy, to pójdziemy do Polski. Czynili to Polacy we Westfalji — Nadrenji, że gdy im nie było wolno w Niemczech wiecować, wyjechali do gościnnej Holandji i tam zostawili swój grosz nabywając ducha zupełnej wolności.

Stało się jednak, że zamiast jechać kilka kilometrów dalej — wyjechano do Wrzeszcza przedmieścia Gdańska i tam spokojnie w ogrodzie wielkim obchodzono to wielkie święto Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Nie widziane dotychczas w Gdańsku rzesze nie mogły nawet i tam znaleść pomieszczenia. Czyste oblężenie i spory o miejsca można było zauważyć.

Naraz wielka orkiestra kolej. z Bydgoszczy zagrała Hymn Narodowy. Wchodzi przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej p. Minister Strassburger. Tysiączne rzesze milkną i podnoszą się w wielkim skupieniu z swych siedzeń — wysłuchając hymnu.

Po tej ceremonji pierwszej t. j. oddaniu hołdu przedstawicielowi Polski wszedł na wywyższenie prezes Z. Z. P. druh Antoni Lendzion i obrazując to śliczne i wielkie zgromadzenie — otworzył uroczystość starem hasłem Z. Z. P. „Szczęść Boże!" Po wypowiedzeniu historji Z. Z. P. w Gdańsko, jego założenia już 1906 r., jako pracy i rozwoju, opisu stanu obecnego — skończył druh Lendzion swą mowę wzniesieniem toastu na rzecz wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Jako pierwszy mówca wystąpił p. Minister Strassburger. Gdy p. Minister ukazał się na trybunie, słychać było ogólne poruszenie w rzeszach. Pan Minister mówił przez mikrofon a głośniki potęgowały jego słowa w całym parku. Mówcy przerywano co chwilę oklaskami, boć te prawdziwe słowa uznania dla pracy Z. Z. P. przez przedstawiciela wolnej Polski — przypadły do serca i duszy słuchaczów.

Wołano: To zbudowała zgodna praca i wysiłek z wykluczeniem wszelkiego warcholstwa, czemu w Gdyni już inaczej, czemu tam federacja.

Po p. Ministrze wszedł na mównicę druh Mańkowski, prezes całego Z. Z. P. z Poznania.

Druh Mańkowski podziękował najpierw za czułe nadwyraz słowa, słowa budujące duszę Polaka katolika wypowiedziane przez ks. proboszcza Rogaczewskiego przy nabożeństwie polskim. Podziękował także p. Ministrowi Strassburgowi za jego gorące słowa w uznaniu wielkiej pracy Z. Z. P. dla Polski i w imieniu całego Z. Z. P. za piękne słowa p. Ministra — oddał hołd Rzeczypospolitej Polskiej.

Po dłuższem przemówieniu obrazując druh Mańkowski dusze rob. polskich będących w Z. Z. P. złożył gwarancję, że Z. Z. P. tak szło, idzie obecnie i pójdzie nadal w tym kierunku dobra robotników i Polski opierając

Filje Związku Górników Z. Z. P.

które zdobyły ponad 3 członków według obrachunków nadesłanych do kasy Zw. Górników w miesiącu lipcu br.

Filja górników Jaworzno	20 czł.
Filja II. górników Król. Huta	14 „
Filje: Brzezinka, Król. Huta I, Ruda filja II i obwód Rybnicki po	10 „
Filje: Godula i Orzegów maszyn. po	8 „
Filje: Bielszowice filja I, Ruda filja I, Nowa Wieś masz. po	7 „
Filje: Lędziny, Orzegów, Kałusz, Bojszowy, Siemianowice i Świętochłowice po	6 „
Filje: Łagiewniki, Mysłowice, Nowa Wieś filja I. i Hołyń po	5 „
Filje: Mościska, Giszowiec, Katowice I, Kosztowy, Chropaczów i Załęże po	4 „
Filje: Nowy Bytom, Szarlej, Pawłów i Kostuchna po	3 „

Po 2 członków zdobyło 10, zaś po 1 członku 20 filij.

Przestąpiło z obcych organizacyj do filji:

Świętochłowice — 6; Łaziska Górne — 4; Siemianowice, Chropaczów gór. i Hajduki Wielkie po 1 członku.

Ogólna suma wstępujących i przestępujących wynosiła razem 256 członków.

Które filje w następnym miesiącu będą się mogły poszczycić najwyższą liczbą nowo-zdobytych członków???

pracę swą na fundamencie narodowo-chrześcijańskim.

Ukończywszy mowę swą druh Mańkowski złożył życzenia, aby w Gdańsku, za progiem wolnej ojczyzny zapanowała praca jeszcze więcej jednolita, aby w pracy zawod. rob. tylko jeden związek zawodowy występował w przyszłości.

Po druhu Mańkowskim wszedł na mównicę pan wiceprezes dyrekcji kolei Gdańskiej Okołowicz i po nim składali życzenia inni przedstawiciele różnych urzędów państwowych, społecznych a między nimi poseł Czarnecki, ks. proboszcz Rogaczewski i w końcu jako ostatni przemówił obecny w Gdańsku ks. proboszcz Pyszkowski z Dąbrówki Kościelnej w Poznańskiem.

Ksiądz proboszcz Pyszkowski dobył głosu tak silnego, że uciszyło się w całym parku — mówiąc:

Od setek lat stoicie wy tu zamieszkali Polacy jako stróże świętości Polski, bo trzymacie straż przy bramie ojczyzny do wszechświata.

Dziś świeci nam słońce i ta przepiękna pogoda jakoby w dowód waszej pracy wielkiej, dobrej i owocnej dla Boga i Ojczyzny, przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Nie zapominajcie jednak ani chwili o tem, że na zachodzie zbierają się chmury czarne, które mogą zburzyć Europę.

Staliście, stoicie i stójcie wierni na straży świętości naszych pomni, że setki tysięcy nas wam towarzyszy i wesprze w potrzebie.. Stójcie wiernie, a przetrwacie aż do dni jeszcze jaśniejszych od dzisiejszego.

Podzieką dla mówcy były nieustanne oklaski.

Oto przebieg początku uroczystości Z. Z. P. Później nastąpiło obdzielanie dziatwy łakociami, a przy ukończeniu tego nastąpiły sztuki teatralne pod gołem niebem na pięknie udekorowanej scnie w bardzo długie sztandary o kolorach polskich, na ostatku zabawa dalsza aż do późna w noc.

Cały ogród tonął w godłach o kolorach polskich, co zbudowało duszę każdego.

Wspomnieć muszę, że obdzielono orderami i dyplomami kilku starych członków weteranów, którzy przetrwali od samego założenia, a innym którzy poszli w zaświaty, oddano cześć przez powstanie.

Cześć Z. Z. P. w Gdańsku.

Obecny.

Z obwodu Mikołowskiego

Wspaniała uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. Górników Z. Z. P. w Murckach.

W niedzielę, dnia 2. sierpnia obchodziła filja Związku Górników Z. Z. P. w Murckach uroczystość poświęcenia sztandaru związkowego.

Uroczystość zgromadziła przy wspaniałej pogodzie, wielką liczbę okolicznych filji z sztandarami. W pochodzie na uroczyste nabożeństwo brało udział 17 sztandarów. Przy poświęceniu sztandaru wskazał miejscowy ks. proboszcz na szczytne hasła Z. Z. P. podnosząc, że tylko jedność, zgoda miłość i współpraca wszystkich robotników w szeregach Z. Z. P. może się przyczynić do polepszenia ich bytu.

O godz. 15-tej po południu rozpoczął się koncert wykonany przez orkiestrę kopalni Murcki. O godz. 16-tej nastąpiły przemówienia oraz wbijanie gwóździ pamiątkowych. Z przedstawicieli związku przemawiali druhowie Król i Manowski, wskazując na konieczności i potrzebę organizacji Z. Z. P., zawsze wierne swoim zasadom, stało w obronie warstwy pracującej, dlatego pod sztandarem Z. Z. P. nie powinno brakować ani jednego górnika.

Wieczorem odbyła się na sali zabawa taneczna, gdzie przy dźwiękach orkiestry bawiono się ochoczo do późnej nocy.

Oby wspaniały sztandar, godło górnika w Murckach nie tylko w dzień uroczystości był tym wyrazem solidarności i łączności, lecz żeby górnik wiernie wypełniając obowiązki swoje jako członek Z. Z. P. coraz więcej gromadził górników pod tym sztandarem tworząc silną organizację i temsamem obronę robotnika przed wyzyskiem.

Z obwodu Mysłowickiego

Z Bogucic. W niedzielę dnia 2-go sierpnia br. obchodziła filja Związku Górników Z. Z. P. w Bogucicach 25 letni jubileusz swego założenia.

Na intencję uroczystości odbyło się rano nabożeństwo w kościele parafjalnym w Bogucicach na intencję członków Związku. Górnków Z. Z. P. W nabożeństwie brały udział filje ze swemi sztandarami or. bardzo licznie zgromadzeni członkowie z rodzinami. Również brali udział w nabożeństwie dawniejsi prezesi filijni, którzy obecnie zajmują już inne stanowiska.

Po południu o godz. 16-tej odbyła się uroczysta akademja na sali p. Kozy. Akademji przewodniczył pierwszy prezes filji oraz założyciel tej filji, druh Szyler, zaś referat okolicznościowy wygłosił sekretarz tego obwodu druh Pawlak. Następnie odbyła się wspólna fotografja członków filij, poczem nastąpiła wspólna zabawa w zamkniętem kole.

Uroczystość miała przebieg wspaniały i spokojny, lecz bardzo podniosły, więc spodziewać się należy dalszego rozwoju tej filji, której to pracy

Szczęść Boże!

Z Lędzin. W niedzielę, dnia 15 sierpnia br. obchodziła filja Związku Górników Z. Z. P. w Lędzinach 20-to letni jubileusz swego założenia wraz z 10-cio letnią rocznicą poświęcenia sztandaru.

Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele parafjalnym w Lędzinach, podczas którego wygłosił miejscowy ks. proboszcz podniosłe kazanie.

Po południu o godz. 3-ciej nastąpił koncert na sali p. Hasnika w Lędzinach, podczas którego zostały wygłoszone okolicznościowe przemówienia przez przedstawicieli związku. Pierwszy przemawiał członek zarządu głównego druh Kot, a następnie sekretarz tego obwodu, druh Pawlak, który w swoich przemówieniach określił działalność pracy Związku wogóle, a w szczególności wskazali na dalszą pracę, która nas w przyszłości oczekuje. W tej pracy Szczęść Boże!

Z kopalni Mysłowickiej.

Jak w ostatnim numerze Głosu Górnika podano o upadku tow. z centralnego związku górników na kopalni Mysłowickiej z towarzyszem Habrykiem na czele, nie mogą tego upadku towarzysze przeboleć, więc wnieśli protest do Inspektoratu Pracy celem unieważnienia wyborów Wydziału Rady Zakładowej na kopalni Mysłowickiej. Jednakowoż protest ich nie został uwzględniony, a towarzysz Habryka nie prędko wróci na Obmana. W dalszem ciągu swojej pracy towarzysz Habryka jako dobry kolega sztygara odziałowego p. Kastnera, to nadal zajeżdża na szybie, a to, gdzie nie wolno zajeżdżać robotnikom, tak, jak to dawniej czynił, jak był Obmanem. Może władze górnicze pouczą p. sztygara Kastnera o przepisach policyjno-górniczych i przypomną, że Habryka nie jest więcej Obmanem, więc ma zajeżdżać, jak każdy zwykły inny robotnik, a nie razem z urzędnikami.

Bez towarzyszy dadzą sobie członkowie obecnej Rady Zakładowej dobrze radę, a może że praca w Radzie Zakładowej lepiej pójdzie, bo nie będzie fałszywych liziłapów. Postępowanie zaś towarzyszy o tworzeniu jakiś innej Rady Zakładowej według systemu socjalistycznego w biurze starszych brackich również niedopuszczemy. Biuro starszych brackich nie jest do załatwiania spraw partyjnych, tylko dla załatwiania spraw członków Spółki Brackiej.

Z obwodu Krakowskiego

W sobotę, święto W. N. M. P. obchodziła filja Związku Górników Z. Z. P. w Jaworznie dziesięcioletnią rocznicę swego założenia wraz z uroczystością poświęcenia sztandaru.

Już od samego rana gromadzili się robotnicy oraz filje ze swemi sztandarami ze wszelkich stron zagłębia węglowego, bo byli aż z Chropaczowa, Kochłowic, Łagiewnik, Świętochłowic, Siemianowic i wiele innych miejscowości. Najliczniej zastąpione były filje z Mysłowic, oraz z Bszezinki, skąd przybyli wycieczką furmankami w drabiniastych wozach.

W uroczystości poprzedziło nabożeństwo w kościede parafjalnym w Jaworznie, dokąd udano się wspaniałem pochodem, bo w pochodzie naliczono 18 sztandarów z Górnego Śląska , dwa z Dąbrowskiego i 3 miejscowych towarzystw, czyli razem w pochodzie brało udział 23 cztandary. Podczas nabożeństwa wygłoszone było bardzo podniosłe kazanie przez kaznodzieje miejscowego proboszcza na temat zasady encykliki Rerum Nowarum, koniecznej potrzeby związków zawodowych, stojących na zasadach chrześcijańsko-narodowych w przeciwieństwie do socjalizmu i komunizmu.

Popołudniu odbył się festyn ludowy w parku gwarectwa Jaworznickiego. Przemawiali: druh Kot jako przedstawiciel zarządu głównego, druh Furgoł, przedstawiciel Zjednoczenia kolejowców, druh Miedziński przedstawiciel narodowej partji robotniczej i dalsi przedstawiciele zarządów filijnych. Jako ostatni przemawiał sekretarz tego obwodu, druh Pawlak, oddając poświęcony sztandar zarządowi filijnemu i członkom pod opiekę, wzywał wszystkich górników do łączenia się w organizacji Zjednoczenia Zawodowego Polskiego pod nowo poświęconym sztandarem. W dalszym ciągu festynu wbijano gwoździe pamiątkowe do drzewca sztandaru oraz do specjalnie zrobionej tarczy. Gwoździ tych naliczono około 200-cie. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa przy bardzo licznym udziale w sali Sokoła w Jaworznie.

Zaznaczyć wypada, że w uroczystości brały udział także i miejscowe władze, jak Starostwa, Magistratu i inne.

W dalszej pracy Szczęść Boże.

Z obrony prawnej

W dniu 12. grudnia ubiegłego roku został przez pogniecenie wózkami, robotnik Nowak obsługujący motory, ciężko okaleczony tak, że na drugi dzień zmarł w szpitalu.

Jako winny śmierci został oskarżony wozak Maron Alojzy z Bytkowa i to ponieważ rzekomo nie dał odnośnych sygnałów przestrzegawczych. Pomimo to, że M. się bronił, twierdząc że jest niewinny, przez cały szereg lat pracę tą sumiennie wykonuje i dotychczas żadne nieszczęście się przy jego pracy nie stało, sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia kary.

Przy wniesionym przez Moronia odwołanie Związek Górników Z. Z. P. stawił mu na swój koszt adwokata Dr. Godlewicza z Katowic.

Na rozprawie w sądzie apelacyjnym która się odbyła w dniu 30. lipca 1931 r., dzięki skutecznej obronie adwokata Dr. Godlewicza, którego stawił Związek Górników Z. Z. P., został Moron uwolniony od winy i kary.

Z OBWODU MIKOŁÓW-ORZESZE.

Donosi się członkom Ziwązku Górników Z. Z. P., że w miesiącu wrześniu br. Obrona prawna w Mikołowie i w Orzeszu nie będzie udzielana.

W pilnych sprawach powinni się członkowie zwracać do głównego biura Związku Górników Z. Z. P. Katowice, ul. Andrzeja 21.

Zaś w paździeriku itd. będzie nadal udzielana obrona prawna w Mikołowie każdy poniedziałek po pierwszym i piętnastym od godz. 10 do 12. w lokalu p. Wyleżołowej. W Orzeszu każdy czwartek po pierwszym i piętnastym w lokalu „Spółka Jedność“, obecnie Gospoda Gminna od godz. 10 do 12-tej.

Sekretarz Obwodowy *Manowski.*

—o—

Baczność!

Członkowie Związku Górników Z.Z.P.

Komunikujemy członkom Związku, że wnioski o wypłatę gotówkową roszczeń z umowy ubezpieczenia na życie, stosownie do art. 18 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, z dnia 5. lipca 1928 r. załatwiają biura obrony prawnej Związku Górników Z. Z. P. Członkowie powinni przedłożyć w biurze polizę ubezpieczeniową Tow. Ubezpieczeniowych niemieckich oraz do każdej polizy zaświadczenie obywatelstwa polskiego.

Zarząd Główny.

CZEŚĆ JUBILATOM!

W dniu 15. sierpnia obchodził długoletni członek Związku Górników Z. Z. P. filja Rybnik **Przybylski Stanisław** z jego zacną małżonką Zofją

25-letni jubileusz małżeństwa.

Serdeczne życzenia zasyłają

członkowie i Zarząd Filji.

W dniu 5. września obchodzi długoletni członek Związku Górników Z. Z. P. filja Niedobczyce **Polok Franciszek** ze swą zacną małżonką Magdaleną z Brzezinków

srebrny jubileusz małżeństwa.

Serdeczne życzenia składają

członkowie Zarządu.

W dniu 15. września br. obchodzi długoletni członek Zw. Górników Z. Z. P. filji Krasowy zarazem sekretarz Zarządu filijnego **Tydniarski Wilhelm** ze swą zacną małżonką Jadwigą z domu Szczepanek swój

srebrny jubileusz małżeństwa.

Serdeczne życzenia zasyłają zacnym jubilatom

Zarząd i członkowie filji Krasowy.

W dniu 20. sierpnia obchodził członek Zw. Górników Z. Z. P. filji w Nikiszu drh. **Kostka Franciszek** ze swą zacną małżonkom Zofją z Biolików

srebrny jubileusz małżeństwa.

Serdeczne życzenia składają

członkowie Zarządu Filji.

Do życzeń powyższych przyłącza się **Redakcja i Zarząd Główny.**

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

W dniu 2. sierpnia br. zmarł nagle członek filji w Krzyżkowicach inwalida

ś. p. Russok Sylwester

w 80 roku życia.

Zmarły był długoletnim członkiem Związku Górników Z. Z. P. w Krzyżkowicach.

Cześć Jego pamięci.

W dniu 8. sierpnia br. zmarł po krótkiej chorobie z powodu nieszczęśliwego wypadku odniesionego na kopalni Wujek

ś. p. Franciszek Stempiński

długoletni członek filji II-giej w Katowicach, osierocając żonę i 5-cioro dzieci.

Cześć Jego pamięci.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wydawn. „Śl. Głos Poranny“ Katowice.